

Przydział mieszkań —  
za zwrotem kosztów budowyWrocławianie omawiają ciekawy projekt  
dotyczący budownictwa mieszkaniowego  
którego podstawę stanowiłby  
społeczny fundusz budowy miasta

Prezydium Rady Narodowej miasta Wrocławia wystąpiło ostatnio z inicjatywą utworzenia społecznego funduszu budowy Wrocławia.

W myśl projektu fundusz ten opierałby się na wpływach pozabudżetowych, dotacjach z dolnośląskiej gry liczbowej „Liczyrzepka” oraz na średnioterminowej pożyczce zaciągniętej u mieszkańców miasta w wysokości 30 mln. zł. Mieszkania wybudowane z tego funduszu byłyby przydzielane za

zwrotem kosztów budowy, przy czym termin spłaty wynosi 20 lub 30 lat. W miarę rozwoju budownictwa fundusz powiększałby się.

Projekt utworzenia specjalnego funduszu na budownictwo we Wrocławiu dyskusyjny jest obecnie wśród mieszkańców miasta. Przede wszystkim omawia się sprawę rozpisania pożyczki, która stanowiłaby najpoważniejszą część tego funduszu. Dotychczas zadeklarowały pożyczkę na ten cel załogi kilku większych zakładów oraz indywidualnie ok. 300 mieszkańców, wyrażających równocześnie chęć nabycia mieszkań wybudowanych z funduszu.

Utworzenie społecznego funduszu pozwoliłoby w znacznym stopniu poprawić obecną sytuację mieszkaniową we Wrocławiu.

Mieczysław Karpiński  
odznaczony

## złotym krzyżem zasługi

Sekretarz prezydium Łódzkiej RN — udekorował w imieniu Rady Państwa złotym krzyżem zasługi — Mieczysław Karpiński, nestora polskiego kolarstwa.

To wysokie odznaczenie zostało nadane M. Karpińskiemu z okazji jubileuszu 50-lecia jego pracy na niwie sportowej.

Sukces polskich filmów  
na międzynarodowym  
festiwalu filmowym  
w Wenecji

Jak się dowiadujemy, na międzynarodowym festiwalu filmów „Biennale” w Wenecji polski film trickowo-rysunkowy „Był sobie raz...”, którego autorami są Lenica i W. Borowczyk, zdobył pierwszą nagrodę w kategorii filmów eksperymentalnych.

Poza tym, w kategorii filmów kukiełkowych, film pt. „Czarodziejskie dary”, realizacji Z. Wasilewskiego, otrzymał specjalne wyróżnienie.

## Największe złoża węgla brunatnego

Dziś i jutro  
Zagłębia Turowskiego  
(woj. wrocławskie)

W ostatnim czasie, rządowa komisja do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich zajmowała się przede wszystkim problemami realizacji uchwały rządowej w sprawie eksploatacji złóż węgla brunatnego.

Największe złoża węgla brunatnego, występujące w Zagłębiu Turowskim (woj. wrocławskie) szacowane są na około 1 miliard ton. Eksploatacja ich odbywać się będzie w dwóch odkrywkach, które w 1965 r. mają osiągnąć zdolność wydobywczą 20 milionów ton rocznie.

Odbiorcą węgla będzie przede wszystkim energetyka — 12 milionów ton, 6 milionów ton rocznie kupować ma NRD, a 2 miliony ton przeznaczony jest na opał.

Bogate złoża węgla brunatnego stanowiły podstawę do podjęcia decyzji o budowie ogromnej elektrowni w Turowie o mocy 1200—1400 mw. Jednocześnie z rozwojem tego ośrodka górnictwo przewidziana jest rozbudowa przemysłu ubocznego, a także rozbudowa osiedla dla pracowników przyszłych zakładów górniczych.

## 2000 LAT BAZYLEI

23 sierpnia Bazylea (Szwajcaria) obchodziła 2000-lecie swego istnienia. Pierwsza część uroczystości odbyła się w Augst, dawnym osiedlu rzymskim Colonia Rauracia założonym przez wodza i uczenia Cicerona — Munaziusa Plancausa. Centrum tego osiedla zostało w V wieku przeniesione do zamku warownego Bazyles zbudowanego w pełni Renesansu gdzie dzisiaj stoi katedra. Na zdjęciu: Burmistrz Rzymu senator Umberto Tuppi (z lewej) przekazał Bazylei emblemat miasta Rzymu — wilczycę. Z prawej — prezydent dr. Streuli.

Fot — CAF

Polscy ratownicy okrętowi  
nie przerywają prac  
we flordzie  
jednakże —trzecia próba wydobycia wraku  
norweskiego statku  
nastąpi około 10 września

Zalecenia nadeszłe ubiegłocieczny dla kapitana Józefa Kubickiego, zmieniają przewidziane uprzednio terminy prac ratowników polskich w Aalesund. Trzecia próba podniesienia wraku „Consul Carl Fischer” nie będzie podjęta przed nadejściem z Polski dodatkowych pontonów. Dwa pontony

dostarczyć ma holownik „Swarozyc”, który we wtorek odpłynął do Gdyni, 5 września przewiduje się jego powrót do Aalesund. Gdyby uznano te dwa pontony za wystarczające do ponownej próby podniesienia wraku, to do próby takiej doszłoby przypuszczalnie gdzieś około 10 września.

Nurkowie prowadzą już na dnie fiordu Valderhaug prace przygotowawcze dla przytwierdzenia nowych pontonów.

Celem zaoszczędzenia czasu m/s „Czapla” udaje się w tych dniach w rejon Aspervaagen, gdzie podejmie prace nad wydobywaniem wraku „Log”. Nieszczęśliwy kontrakt przewiduje bowiem podniesienie także i tego wraku, leżącego na głębokości 36 metrów.

## Największe złoża węgla brunatnego

Dziś i jutro  
Zagłębia Turowskiego  
(woj. wrocławskie)

W ostatnim czasie, rządowa komisja do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich zajmowała się przede wszystkim problemami realizacji uchwały rządowej w sprawie eksploatacji złóż węgla brunatnego.

Największe złoża węgla brunatnego, występujące w Zagłębiu Turowskim (woj. wrocławskie) szacowane są na około 1 miliard ton. Eksploatacja ich odbywać się będzie w dwóch odkrywkach, które w 1965 r. mają osiągnąć zdolność wydobywczą 20 milionów ton rocznie.

Odbiorcą węgla będzie przede wszystkim energetyka — 12 milionów ton, 6 milionów ton rocznie kupować ma NRD, a 2 miliony ton przeznaczony jest na opał.

Bogate złoża węgla brunatnego stanowiły podstawę do podjęcia decyzji o budowie ogromnej elektrowni w Turowie o mocy 1200—1400 mw. Jednocześnie z rozwojem tego ośrodka górnictwo przewidziana jest rozbudowa przemysłu ubocznego, a także rozbudowa osiedla dla pracowników przyszłych zakładów górniczych.

## 11 czy 12 lat?

Ostateczna decyzja o łącznym okresie nauczania w szkołach ogólnokształcących ma zapadnąć w najbliższym czasie.

3.921 tys. uczniów  
przekroczy 2 września próg szkół  
122.043 nauczycieli  
podejmie trudne obowiązki wychowawców

27 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty w Warszawie konferencja prasowa poświęcona omówieniu spraw związanych z nadchodzącym rokiem szkolnym 1957/58.

Z oświadczenia min. Błękowskiego wynika, że istnieje zgodność poglądów co do konieczności przedłużenia czasu nauki w szkołach średnich ogólnokształcących z 4 do 5 lat przy pozostawieniu na rzemie 7-letniej szkoły podstawowej.

Łączny okres nauczania podstawowego i średniego w szkołach ogólnokształcących ma wynosić nie jak dotychczas 11 lecz 12 lat. Być może, że już w nadchodzącym roku szkolnym młodzież z klas 11 nie otrzyma matur, lecz pro-

moce do klas 12. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w ciągu najbliższych tygodni. W szkołach zawodowych i liceach pedagogicznych przedłużenie nauki o jeden rok weszło już w życie.

W nowym roku szkolnym liczba uczniów w szkołach podstawowych wyniesie 3.921 tys., tj. o 300 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego zapewniono miejsce w szkołach. Młodzież otrzyma 350 nowych budynków szkolnych. Liczba nauczycieli wzrosła o ok. 7 tys. i wyniesie 122.043.

W szkołach podstawowych zasadniczym problemem będzie realizacja pełnej powszechności nauczania. Chorzą o to, aby wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego mogły ukończyć 7 klas.

W związku z tym wylania się konieczność wydania przez odpowiednie władze zaleceń w sprawie ściślejszego wykonywania dekretu o odpowiedzialności osób uchylających się od obowiązku posyłania dzieci do szkół.

## Córka Krajewskiej zdobyła tę sumę i przekazała Gleichowej, która zdeponowała ją w Warszawie do czasu załatwienia sprawy przez Hartmana.

Podobno nieoczekiwane przyznanie się do winy przez Krajewską pokrzyżowało plany oskarżonego. Postanowił wówczas wystąpić do sądu w imieniu swojej klientki o zaświadczenie lekarskie, że dalszy pobyt w więzieniu zagraża jej życiu. W tym celu zażądał podwyższenia honorarium do 30—35 tys. zł, które zresztą otrzymał. Gdy zaniepokojona brakiem wyników Gleich zwróciła się do niego z pretensjami, przedstawił jej znajomego felczera Szczygię jako tezo,

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Rekord świata

Nocny skok grupowy spadochroniarzy ZSRR z wys. 14 tys. m.

## MOSKWA

W nocy z poniedziałku na wtorek grupa spadochroniarzy radzieckich dokonała nocnego skoku grupowego z opóźnionym otwarciem spadochronu. Według prowizorycznych danych, spadochroniarze, którzy lecieli samolotem „Sokol”, wyskoczyli na wysokości 14 tys. metrów, odważna szóstka spadała w ciemnościach nie otwierając spadochronów przeszło 13 tys. m.

## Uwaga kierowcy samochodowi!

Ze względu na wyścig kolarski, w dniu 29 bm. w godz. od 13.30 aż do zamknięcia wyścigu Inspektorat Ruchu Drogowego KM MO wstrzymuje ruch kołowy na ulicach: Bronowickiej, 18-Stycznia, Placu Wolności, Al. Krasieńskiego przez Most Dębnicki, Konopnickiej, Wadowickiej, Wielickiej w kierunku Płaszowa.

## W 100-letnią rocznicę urodzin jubilat zasiadł za kierownicą auta z roku 1895!

Bardzo oryginalnie obchodził stuletnią rocznicę swoich urodzin p. Paul Jobard z Dijon.

Krzepki ten starszek udał się na wycieczkę do pobliskiej wsi Pouillenay samochodem z roku 1895. Jobard sam prowadził swój przedpotopowy wchikui.

## Dziewiąty dzień procesu Hartmana

## Nonszalancja wobec faktów

W 9 dniu procesu Władysława Hartmana i współoskarżonych przed trybunałem przewinął się długi korowód świadków. Na ogół wszyscy zgodnie potwierdzali, że Hartman brał pieniądze za umorzenie śledztwa lub zwolnienie z aresztu. Nikt go nie oszczędzał, wiedząc widocznie, że główny oskarżony stoi na straconej pozycji. Zeznania większości świadków różniły się tylko w szczegółach, gdy w grę wchodził osobisty udział w transakcjach. Wtedy składali zeznania sprzeczne z protokołami spisany w śledztwie, odwoływali je, prostowali, wyjaśniali lub najczęściej tłumaczyli się niepamięcią. Powstał z tego obraz tak chaotyczny w szczegółach, że Sąd musiał przesłuchiwać 10 świadków całymi godzinami, by poznać prawdę.

W świetle zeznań pogłębiła się znajomość czynów Hartmana. Wyczerpująco została nakreślona bardzo charakterystyczna sprawa Anieli Krajewskiej, oskarżonej o przestępstwa dewizowe. Gdy Krajewska przebywała w więzieniu, niejaka Helena Gleich zobowiązała się przyjąć jej z pomocą, spłacając jakiś domniemany dług wdzięczności. W tym celu kierownik sklepu MHD, w którym św. Gleich pracowała, poznał ją z byłym pracownikiem prokuratury, Stefanem Waszutą, powołującym się na znajomość Hartmana. Waszuta oświadczył, że sprawę można załatwić, ale to będzie kosztowało 20 tys. zł.



31 sierpnia br. odbędą się wielkie uroczystości, związane z ogłoszeniem niepodległości Federacji Malańskiej po 200 latach panowania brytyjskiego. W stolicy państwa — Kuala Lumpur — trwają ostatnie przygotowania do obchodu tego dnia nazwanego „Merdeka”. Na zdjęciu: Przygotowania do dekoracji miasta.

Fot — CAF



### Berlin posiada 64 dworce kolejowe

**BERLIN**  
Wielki Berlin posiada bardzo rozbudowaną sieć kolejową. W obrębie berlińskiego węzła kolejowego, a raczej szeregu mniejszych i większych węzłów, znajduje się 64 dworce i stacji kolejowych o pełnym zakresie pracy handlowej i technicznej, obsługujących przewozy osobowe i towarowe. Mimo podziału Berlina na dwie części komunikacja kolejowa, w obu częściach zarządza Ministerstwo Komunikacji NRD.

Dla uzmysłowienia wielkości organizmu kolejowego Berlina można wziąć porównawczo choćby ilość dworców w niektórych innych miastach niemieckich. A więc np. Dortmund ma ich 31, Monachium 27, Lipsk 25, Frankfurt nad Menem 20, Duisburg 16, Düsseldorf 12, Drezno 11, Saarbrücken 10.

### Resztki fortuny postawił

#### na nr 34 (ruletka) i wygrał 87.000 fr.

Zawodowy tenisista szwajcarski Ferraz wygrał puchar dla zawodowców w uzdrowisku francuskim Vittel i otrzymał od organizatorów tytułem nagrody tylko 40.000 franków.

W związku z wprowadzonym obecnie we Francji podatkiem od wynagrodzeń pieniężnych, suma ta zmniejszona o 20 proc., tak że pozostało mu tylko 32.000 franków.

Wobec tego Ferraz udał się do kasyna uzdrowskiego, gdzie w ruletkę przegrał 29.000. Ostatnie 3.000 franków tenisista postawił na nr „34” i wygrał 87.000 franków. Należy wyjaśnić, że od tej wygranej podatku nie było i w ten sposób Szwajcar zarobił więcej od najlepszego Australijczyka — Hoada, któremu komisja uzdrowskowska w Vittel zapłaciła tylko 70.000 franków.

(Dokończenie ze str. 1)

Atory miał czynić starania o zwolnienie Krajewskiej. Stwierdziwszy, że jest oszukiwana, tym bardziej, że Krajewska została skazana, świadek zażądał zwrotu pieniędzy. Hartman zobowiązał się je zwrócić, spłacając około 15 tys. zł w drobnych ratach.

W tym miejscu wszyscy świadkowie, zeznający w tej sprawie — Aniela Krajewska, jej córka, Helena Gleich i Stefan Waszuta oraz felczer Szczygieł, który wręczył żonę dr Potoka 3 tys. zł w okładce książki, za wydanie zaś świadczona, mocno różnili się w swych zeznaniach. W rezultacie okazało się, że ponoć Hartman nie wziął więcej niż 15 tys. zł. między Krajewską a Gleichową wyniknęły nieporozumienia na tle rozliczenia pieniędzy, a Waszuta dyplomatycznie wycofał się z całej sprawy. Podobno już po wyjściu Krajewskiej z więzienia, wszyscy zainteresowani, postanowili część wynagrodzenia przeznaczyć na straty. Ale nie to jest ważne, największe znaczenie posiada fakt, że Hartman podejmował się interwencji i kazał sobie za to płacić. Sporo światła na sylwetkę oskarżonego rzuciły zeznania owego pośrednika między żoną

## Dulles odpowiada na pytania:

1) O próbie pocisku międzykontynentalnego ZSRR 2) Po wypadkach w Syrii 3) „Wzajemności nie będzie” 4) Pod adresem Adenauera

### WASZYNGTON.

Na konferencji prasowej u sekretarza stanu USA Dullesa w dniu 27 bm. największe zainteresowanie budziła z natury rzeczy sprawa doniesień radzieckich o próbie z pociskiem balistycznym.

Dulles oświadczył w tej sprawie, że nie ma powodów do powątpiewania o ścisłości komunikatu, że Związek Radziecki pomyślnie wypróbował pocisk, który może być skierowany w każdy punkt świata.

Dodał on, że komunikat radziecki został „bardzo ostrożnie zredagowany” i „może wyrażać wiele albo mało”. Komunikat jest dokładnie studiowany przez organa wywiadu amerykańskiego, które starają się dociec, jak dalece ZSRR jest na tym polu zaawansowany.

Sekretarz stanu USA oznajmił także, że doniesienia o próbie radzieckiej „początkowo nie narusza równowagi militarnej Wschód-Zachód”. Zapewnił on, że Stany Zjednoczone, podobnie jak Związek Radziecki, podjęły w ostatnich latach intensywne wysiłki w dziedzinie konstrukcji dalekosiężnych pocisków.

Wysiłki te będą niewątpliwie kontynuowane po obu stronach aż do chwili zawarcia porozumienia, które umożliwi zaprzestanie produkcji tych — jak stwierdził Dulles — „nowych straszliwych środków zagłady”.

Na tej konferencji Dulles powiedział, że Stany Zjednoczone są w trakcie badania ostatnich wydarzeń w Syrii, które — jego zdaniem — są powodem do alarmu w sąsiednich krajach. Zastępca podsekretarza stanu Henderson, bawiący obecnie w Turcji, ma udać się za kilka dni do Libanu, aby kontynuować z rządem Bliskiego Wschodu wymianę poglądów na temat Syrii.

Wątpliwe jest natomiast, czy Henderson odbędzie narady z przedstawicielami rządu syryjskiego lub egipskiego.

Sekretarz stanu poruszył również sprawę wyjazdu 24 dziennikarzy amerykańskich do Chin. Powiedział on, że nadal stanowczo odmawia zezwolenia na dopuszczenie do USA chińskich dziennikarzy komunistycznych w zamian za zgodę chińską na dopuszczenie 24 korespondentów amerykańskich. „Wzajemności nie będzie” podkreślił Dulles. Powołał się on przy tym na okoliczność, że obowiązujące ustawy imigracyjne nie zezwalają na dopuszczenie komunistów bez specjalnego zarządzenia generalnego prokuratora.

Jak dotąd zresztą, żadne zgłoszenia od dziennikarzy chińskich nie wpłynęły. Jeżeli wpłyną — zostaną rozpatrzone w świetle obowiązujących praw.

Zapytany o stanowisko wobec wyborów w NRD, Dulles powiedział, że nie chce powtarzać swych dawnych pochwał pod adresem kanclerza Adenauera, oskarżonego by go bowiem o ingerowanie w zachodnio-niemiecką kampanię wyborczą.

### Kopalnia „Murcki” jako pierwsza wykonała plan miesięczny

27 bm., jako pierwsza w przemyśle węglowym sierpniowy plan wydobycia wykonała kopalnia „Murcki”. Do końca miesiąca górnicy tej kopalni wydobędą jeszcze około 7 ponadplanowych ton węgla.



**JAPONSKIE ZABAWKI**  
Produkcja zabawek to jedna z kwitnących dziedzin przemysłu japońskiego. Zabawki, szczególnie mechaniczne, mają ogromne powodzenie za granicą, tym bardziej, że są i tanie i ładne. W przemyśle zabawkarskim pracują przeważnie kobiety.

Fot. — CAF

## Trzej młodzi amatorzy „wycieczki” zagranicznej wylądowali zamiast na wyspie Bornholm — w więzieniu

27 bm. Sąd Powiatowy w Gdyni ogłosił wyrok w sprawie 3 mieszkańców tego miasta, którzy w maju br. usiłowali zawiadnąć kutrem rybackim i zbiec za granicę.

Młodzi przestępcy — E. Kos, M. Kadłubański i C. Jankowiak ukryli się wówczas w pomieszczeniach kutra „Gdy-27” i kiedy jednostka ta znajdowała się na morzu, steroryzowali rybaków i zamknęli ich w kajutach zamierzając wziąć kurs na wyspę Bornholm. Ucieczkę udaremniła załoga kutra. Rybacy, przed zamknięciem ich w kajucie — unieruchomili silnik, a następnie przez okno kajuty wyrzucili rakietę, wzywając pomocy. Wezwania te zauważyła jednostka morska WOP, której załoga zatrzymała uciekinierów i woliła zamkniętych rybaków.

Osk. Kos, który już uprzednio usiłował zbiec za granicę, skazany został na rok więzienia, zaś oskarżeni Kadłubański i Jankowiak na kary po 4 miesiące aresztu.

Przy wymiarze kary dla tych dwu ostatnich, Sąd wziął pod uwagę, ich młody wiek, dotychczasową niekaralność oraz skruchę okazaną w czasie przewodu sądowego.

Sąd Powiatowy w Gdyni skazał również na karę 4 miesięcy aresztu R. Bujalskiego, który ułatwił uciekinierom wstęp do portu rybackiego w Gdyni, umożliwiając im w ten sposób dostanie się na kuter „Gdy-27”.

### W ZSRR

#### Produkcja spalinowców o podwodnych skrzydłach

**MOSKWA**  
Zakłady „Krasnoje Sormowo” w Gorkim rozpoczęły serijną produkcję pasażerskiego spalinowca o podwodnych skrzydłach marki „Rakieta”. Szybkość statku nowego typu wynosi ponad 60 km/godz. Podczas prób rozwinął on nawet szybkość 75 km.

Pracownicy zakładów sormowskich zaprojektowali również konstrukcję towarowo-pasażerskich i towarowych spalinowców typu „Rakieta” oraz statek ratowniczy, którego szybkość osiągnie 100 km/godz.

### Czwarta łódź podwodna o napędzie atomowym w USA

**NOWY JORK**  
We wtorek opuściła stocznia w Portsmouth (New Hampshire) czwarta amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym nazwana „Swordfish” („Ryba Miecz”).

### Podobnie jak senator Kennedy kongresman Machrowicz postuluje zmianę polityki USA wobec Polski

**NOWY JORK**  
Jak już donosiliśmy, 21 bm. senator John Kennedy wygłosił w senacie przemówienie, w którym domagał się zmiany polityki USA wobec Polski. Kennedy opowiedział się za zwiększeniem wymiany handlowej, za rozszerzeniem bezpośrednich kontaktów kulturalnych i naukowych między Stanami Zjednoczonymi a Polską.

W sprawie tej zabrał głos ostatnio kongresman Tadeusz Machrowicz. Jak podaje „Dziennik Chicagowski”, T. Machrowicz, po zapoznaniu się z treścią przemówienia senatora Kennedy, oświadczył, że poglądy i spostrzeżenia, Kennedy'ego o Polsce są rzeczowe i że w zupełności pokrywają się z faktycznym stanem warunków w Polsce, które kongresman Machrowicz miał możliwość ostatnio zaobserwować. Machrowicz wniósł w Izbie Reprezentantów podobny do propozycji Kennedy'ego projekt ustawy w sprawie pomocy dla Polski i innych krajów Europy wschodniej.

27 bm. m/s „Batory”, płynąc do Montrealu, w pierwszym reisie inauguracyjnym, rozpoczynając regularną komunikację morską między Polską a Kanadą — zawinął do Kopenhagi. Jak już informowaliśmy, z Gdyni „Batory” zabrał 528 pasażerów, w przytaczającej większości obywateli polskich, spośród których 9 udawało się do Kopenhagi, 415 — do Southampton i 104 — do Montrealu.

Z Kopenhagi „Batory” zabrał ponad 200 młodych pasażerów, w większości udających się do Kanady.

Następnym etapem podróży będzie port Southampton, skąd „Batory” zabierze około 450 pasażerów do Montrealu.

### W sprawie pleszewskiej zbrodni

## Prokurator domaga się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych

27 bm., po trzydniowej przerwie, wznowiono przed sądem doraźnym w Kallszu rozprawę przeciwko oskarżonym w „sprawie pleszewskiej”.

Po udzieleniu głosu stronom, zabrał głos wiceprokurator wojewódzki z Poznania — prok. W. Scisłowski.

Oskarżyciel publiczny oświadczył, że przewód sądowy potwierdził w pełni, iż głównymi wykonawcami zbrodni jest osk. Grzes, a ściśle współdziałali z nim w przestępstwie oskarżeni Bartosik i Kazmierczyk.

Potworność dokonanej zbrodni w pełni uzasadnia rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym.

Prokurator stwierdził, że tych, którzy targnęli się na życie pięciu niewinnych osób, trzeba ścigać i karać z całą surowością prawa.

W stosunku do wszystkich oskarżonych zażądał on najsurowszego wymiaru kary — kary śmierci.

Obronca osk. Grzesia — adw. S. Stroński podkreślał, że stan faktyczny dokonanej zbrodni stawia go w

ciężkiej sytuacji, zwraca uwagę sądu na niski poziom inteligencji u jego klienta, jak również ślepa żądze zdobycia pieniędzy, podsypaną przez współoskarżonych. Wskazuje on okoliczności łagodzące w stosunku do osk. Grzesia, którymi według niego są: bardzo niski stopień inteligencji, skrucha i całkowite przyznanie się do winy oraz młody wiek oskarżonego.

Obronca osk. Bartosika — oświadcza m. in., że według niego oskarżenie nie jest poparte faktami, które by w pełni obciążały osk. Bartosika współudziałem w napadzie na milicjanta i taksówkę z pracownikami KZPT.

Obronca osk. Kazmierczyka zakłada sprzeciw co do trybu, w jakim jest rozpoznawana „sprawa pleszewska” oraz oczyszczając z zarzutów osk. Kazmierczyka, przypisuje je głównie osk. Grzesłowi.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia następnego.

### Dziewiąty dzień procesu Hartmana

## Nonszalancja wobec faktów

na dr Potoka, a byłym prokuratorem, długoletniego felczera rodziny Hartmanów — Szczygiła. Świadek kupował dla oskarżonego drogę zastrzyki zagraniczne, jeździł na jego koszt taksówką, co nawet początkowo nasunęło mu przypuszczenie, że ma do czynienia z bogatym przemysłowcem. Wkrótce jednak dowiedział się, że jego pacjent jest b. prokuratorem i człowiekiem wpływowym, skoro nawet pielęgniarka zapewniła, że „jak spotka go przykrość ze strony władz, to on to już załatwi”. Nic więc dziwnego, że jeszcze na początku swoich zeznań Szczygieł tytułował oskarżonego „kolegą Hartmanem”, aż sędzia musiał mu zwrócić uwagę. W zakończeniu przesłuchania świadek pojął wreszcie, że jego dawny pacjent jest oskarżony. Mówiąc więc o wynagrodzeniu, jakie niegdyś otrzymał od Hartmana, powiedział: „Wysoki Sądzie, to była łapówka”. Przynajmniej ten człowiek nazwał tę rzecz po imieniu.

Na sali z dużym zainteresowaniem oczekiwano zeznań Wł. Dziadonia. Było do przewidzenia, że „król skóry” nie zjawi się przed trybunałem, ponieważ przebywa na obserwacji psychiatrycznej w Pruszkowie. Zamiast Władysława, zobaczyliśmy jego brata — Piotra Dziadonia, występującego w tym procesie również w roli świadka. Dziadon stanął przed Sądem mocno poruszony, i oskarżył sprawozdawców „Gazety Krakowskiej” i „Echa” o niewiedzę, że „jak spotka go przykrość ze strony władz, to on to już załatwi”. Nic więc dziwnego, że jeszcze na początku swoich zeznań Szczygieł tytułował oskarżonego „kolegą Hartmanem”, aż sędzia musiał mu zwrócić uwagę. W zakończeniu przesłuchania świadek pojął wreszcie, że jego dawny pacjent jest oskarżony. Mówiąc więc o wynagrodzeniu, jakie niegdyś otrzymał od Hartmana, powiedział: „Wysoki Sądzie, to była łapówka”. Przynajmniej ten człowiek nazwał tę rzecz po imieniu.

Ponieważ świadek zarzucił Waszemu sprawozdawcy tendencyjność w potraktowaniu jego osoby, powstrzymujemy się od uwag. Najlepszym chyba komentarzem są zeznania samego Dziadonia. Gdy w 1953 roku jego brat został aresztowany, Piotr Dziadon zwrócił się do adwokata, który jednak niewiele mu pomógł, ponieważ śledztwo toczyło się w War-

szawie. Wtedy akurat nadarzyła się okazja. Znany już pośrednik Stefan Waszuta zaoferował pomoc. „Ja tu znam jednego takiego gościa — powiedział — jeżeli pan zechce, to on pomoże”. Naturalnie chodziło o Hartmana. W rozmowie z bratem oskarżonego były prokurator zażądał za interwencję 150 tys. zł. Gdy Dziadon oświadczył, że nie ma pieniędzy, Hartman obniżył cenę do 30 tys. zł, tytułem zaliczki, przy czym ostateczne rozliczenie miało nastąpić z samym Władysławem Dziadonem.

Zgodnie z umową, Piotr Dziadon wręczył Hartmanowi podczas spotkania na Wawelu 20 tys. zł. Zrobił to z pewną nieufnością, którą sam określił słowami: „Wierzyłem i nie wierzyłem, ale pomyślałem i zobaczyłem”. Jaki był jednak prawdziwy cel wręczenia tej sumy, okazało się z dalszych zeznań świadka. Dziadon płacił Hartmanowi pieniądze, gdyż był przekonany, że ktoś przeskadza w uwolnieniu

brata. Według jego podejrzeń, tym kimś miał być sam Hartman.

Jak powiedział były prokurator, sprawa uwolnienia Dziadonia była tak prosta, niczym kupno pudełka papierosów w kiosku, za ustaloną z góry kwotę. Piotr Dziadon tylko raz uwierzył prokuratorowi, a mianowicie wtedy, gdy Hartman zapewnił go, że brata lada dzień uwolnią. Parę dni później Hartman gestu tłumaczył się, że nie nie załatwił, a tymczasem Władysław Dziadon przebywał już w domu. Wtedy Piotr Dziadon przekonał się, że został oszukany. Opinię tę potwierdził jego brat: „Niepotrzebnie wtrącałeś się w te sprawy, niepotrzebnie dawałeś pieniądze, gdyż Hartman to kanclierz”.

Wczorajsza rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Nie bez wpływu na to były pogmatwane i sprzeczne zeznania świadków, które sędzia raz po raz musiał konfrontować z protokołami spisanymi w śledztwie. Nie było chyba takiej rozprawy, na której z równą siłą wystąpiła by nonszalancja dla faktów.

Prawda jest jednak silniejsza, i w tym procesie coraz bardziej wychodzi na jaw. **W. KAIDER**

Nowość!

Wczasy lingwistyczne brydżowe szachowe

Wszystkie Biura Skierowań FWP dysponują już skierowaniami na wczasy we wrześniu i październiku br. Zainteresowane rady zakładowe mają możliwość nabywania dodatkowych skierowań (poza rozdzielnikiem) do różnych ośrodków wypoczynkowych w kraju.

Biura Skierowań FWP sprzedają również skierowania indywidualne zgłaszającym się związkowcom na podstawie przedłożonego zapotrzebowania własnej rady zakładowej.

Począwszy od 1. 10. czynne będą w Łądku Zdrój i Międzygórzu 14-dniowe wczasy lingwistyczne, brydżowe i szachowe. Uczestnicy tych wczasów będą mogli wypoczynek połączyć z doskonaleniem swoich umiejętności wykorzystując fachową pomoc instruktorską, sprzęt, prasę i literaturę.

Amatorzy wczasów lingwistycznych mają do wyboru turnusy z obowiązującą konwersacją w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, esperanto.

Pierwszy turnus z językiem angielskim rozpoczyna się 1. października br.

Dzisiejszy numer wykonał zespół drukarski w składzie:

- metrampaż: Antoni Paździor - tytułarze: Karol Buczyński, Adam Pieczara, Stanisław Krupa Red. techn. K. Kwinta

Ladislav Ucnik

Morze orawskie Dla miłośników sportów wodnych otwierają się nowe możliwości

(Korespondencja własna z Bratysławy)

Wielu mieszkańców Polski zwiaszcza z okolic Krakowa, zna małą wioskę Orawkę, zwaną perłą Orawy, jej miłych mieszkańców z ich starostwianką gościnnością, i jej drewniany kościółek, który pamięta czasy kiedy Orawa była porośnięta gęstym lasem, a zbójcy napadali na poczciwych kupców jadących z Węgier do Polski. Jak głosi podanie właśnie ci kupcy ufundowali w XVIII w. tę świątynkę. Otoczona starymi lipami góruje nad wioską, poletkami chudego owieska, aksamitnymi łąkami i pachnącymi żywicą lasami.

Kiedy wyszedłem znad rzeczki, zwanej szumną „Czarna Orawa”, na Dział uderzył mnie piękny widok: z jednej strony łańcuch szczytów Tatr, z drugiej rozłożysta kopa Babiej Góry, na lewo od niej niebieska tafla wody jakiegoś jeziora, które nie jest zaznaczone na mapach.

SKĄD SIĘ WZIĘŁO ORAWSKIE „MORZE”?

Wody Wagu i Orawy przez długie stulecia zagrażały nieustannie zbiorom, całymi latami miliony kilowatów nie wykorzystanej energii elektrycznej płynęły korytami rzek.

W wyniku długoletniej pracy powstał cały system wodnych zapór i basenów na Wagu i jego dopływach. Orawska zapora w wąskim gardle przy Starym Ujściu — parę kilometrów od granicy — zatrzymała ogromne masy wody a jej powierzchnia — rozlała się w dolinę na szerokość niemal 40 km.

WIDOK PEŁEN KONTRASTÓW

Widok okolicy „orawskiego morza”. Po masywnym szczytem Babiej Góry srebrzy się tafla wody z powierzchnią zawsze zmarszczoną wietrzykiem, otoczona pierścieniem lasów, z kościółkiem ślanićkim na wysepce nad zatopioną Starą Słanicą. Jeden brzeg pełen ciszy — drugi przepełniony gwarem kilku tysięcy turystów.

Można tam spotkać wszelkiego rodzaju pojazdy, począwszy od orawskiego konika, zaprzęzonego w chłopski wóz drabiniasty aż po najnowszy limuzynę tytu „Tatra 504”. Chłopów w góralskich kapeluszach i buciorach z kosmatymi nogami w szortach i sandałach, kobiety od wieśniaczki w strojach regionalnych, aż po kociaki z „klasycznym” końskim ogonem i w bluzkach a la Brigitte Bardot z „Przekroju” nr 617.

W przystaniach oznaczonych tabliczkami 12 województw CSR, od wysuniętego najbardziej na północ Liberca, aż na wschód po Koszyce wznoszą się żagle na jolkach, keczach, słupach i ketach. Odwiązują węzły lin ładnie ubrani w białoniebieskie dresy żeglarze z całej Czechosłowacji, gromadzą się koło łodzi startowej, żeby rozpocząć zawody.

Wystrzał z małego działka odzywa się echem w okolicznych lasach a zgrabne żagłówki zatacają pełne wdzięku koła wokół boi wyznaczających trasę.

PIERWSZE OGÓLNOKRAJOWE ZAWODY WODNIĄKÓW

Wiele różnych rzeczy w naszym kraju dzieje się po raz pierwszy. I w tym pięknym miejscu niedawno, śmiało można powiedzieć, że wczoraj — po raz pierwszy zabłyśły elektryczne lampy. Dziś pierwszy raz krąży tu białe smukłe łódzie czechosłowackich sportowców. A jutro? O niedalekiej przyszłości rozmawiałem ze sportowcem z okolic Brna. Takich świetnych warunków do jachtingu nie mamy w całej Czechosłowacji — mówił. Z entuzjazmem kreślił obraz przyszłych międzynarodowych zawodów na Orawie. Rozmawiałem z rybakami, którzy zabijają wody jeziora, linami, karpami i głowaciami. Dyskutowaliśmy z pracownikami Prez. Pow. Rady Nar. w Trstenej nad możliwościami zabudowy wybrzeża. Oprócz hotelu, który jest już częściowo czynny i drugiego prawie wykończonego na mamestowskim brzegu, wybudowane zostaną jeszcze dwa, przy ślanićkiej osadzie i przy Nowym Ujściu. Każdy z nich będzie dysponował ponad stu łózkami. Rozmawiałem z działaczami sportowymi, którzy postawili całe osady z namiotów, a w przyszłości myślą o schroniskach turystycznych.

Siedząc nad taflą wody w pewien letni księżycowy wieczór kreśliły w wyobraźni obraz wybrzeża urozmaiconego ładnymi domkami orawskich robotników i inżynierów. Wtedy właśnie ktoś zadał pytanie:



DLACZEGO Z JEZIORA NIE MOGLIBY KORZYSTAC RÓWNIŻ POLACY?

Turyście wysokogórskiej służą obydwie strony Tatr. Czy w podobny sposób nie można by było ułatwić sportowcom polskim dostępu do zapory? Znalazła się okazja, żeby na ten temat porozmawiać z obywatelami z Polski. Młody lekarz z Jablonki, aktor krakowskich teatrów, kolega dziennikarz, wreszcie krakowski żeglarz potwierdzili, że na pewno znaleźliby się chętni, gdyby polscy turyści mieli swoje schroniska a wielbiciele sportów wodnych swoje przystanie. „Żeby tylko władze pozwoliły”.

NIE JEST WYKLUCZONE ŻE W PRZYSZŁOŚCI NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ŻEGLARSKIE POLACY PRZYBĘDĄ DROGĄ WODNĄ Z ZATOKI NAD CZARNĄ ORAWĄ.

Z dwoma uczuciami opuszczałem Orawę: z uczuciem smutku, że piękne jezioro po skończeniu zawodów opustoszeje i z nadzieją, że ten turkus Górnej Orawy, „Orawskie morze” ozdobią żagle również polskich wodniaków.

Czytelnicy piszą

O wszystkim po trochu

Zwracam się z prośbą do redakcji o interwencję w przydzieleniu mi następujących materiałów budowlanych: a) cementu, b) desek, c) żelaza 5 mm.

Zrzeszenie potrafiłoby wybudować na całym terenie Krakowa potrzebne śmietniki. Niestety brak materiałów uniemożliwia wszystko.

Inż. Niżnik Józef Kraków

„Dnia 8 bm. ok. godz. 19 do Apteki nr 31 przy pl. Bohaterów Getta przyprawiono chłopca z rozciętym palcem. Po udzieleniu pierwszej pomocy krwotok był tak silny że konieczny był natychmiastowy transport na Pogotowie. Przy stacji benzynowej na placu stały trzy samochody osobowe, ale żaden nie chciał mi prośbą zabrać chłopca. Chłopiec musiał pojechać tramwajem i nie wiadomo, czy palec został uratowany... Jeden z numerów samochodów możemy podać.

Krzyszyna Gałek Halina Horecka Kraków, Apteka nr 31

„Proszę o informacje o udzieleniu mi informacji, czy istnieje możliwość wykonania peruki dla mężczyzny, a jeżeli tak to gdzie i za jaką opłatą? Jestem jeszcze młody a już całkiem лысы... Za udzielenie mi informacji z góry dziękuję. (nazwisko i adres znane redakcji)

(Od redakcji: przylączyliśmy się do powyższej prośby, bo kilku z naszych kolegów jest również problemem peruk żywo zainteresowanych.)

ja się najwcześniej. Najlepiej zachowane trzony kości udowych były wyschnięte, lekkie, pozbawione zupełnie tłuszczu, co również wskazuje, że spoczywały w ziemi długi okres czasu.

Znalezione kości nie wykazują żadnych znaków, które pozwoliłyby stwierdzić zaistnienie jakichkolwiek obrażeń mechanicznych. Należy więc wnioskować, iż ludzie ci zmarli śmiercią naturalną.

Przypuszczalnie są to kości, pochodzące ze starego cmentarza, których wiele znajdowało się na terenie Krakowa. Na podstawie oględzin wykopaliska (kości leżały w kilku warstwach przy czym były one bezładnie rozrzucone w różnych często krzyżujących się kierunkach) nasuwa się przypuszczenie, że zostały przeniesione z innego terenu na miejsce w którym je znaleziono. Nie jest wykluczone, że nastąpiło to w trakcie budowy kompleksu gmachów na Montelupich.

Oświadczenie złożone przez prof. Olbrychta z Zakładu Medycyny Sądowej zostało potwierdzone w trakcie dochodzeń prowadzonych przez organa śledcze MO. Rozmowy z wieloma ludźmi, mającymi stały kontakt z więzieniem na Montelupich w okresie międzywojennym, w czasie okupacji i po wojnie wskazują na to, że na dziedzińcu prowadzono jedynie prace związane z robotami ziemnymi przy zakładaniu urządzeń instalacyjnych oraz przy zakopywaniu znajdujących się tam niegdyś studni. (mal)

Rozwój brytyjskiej telewizji

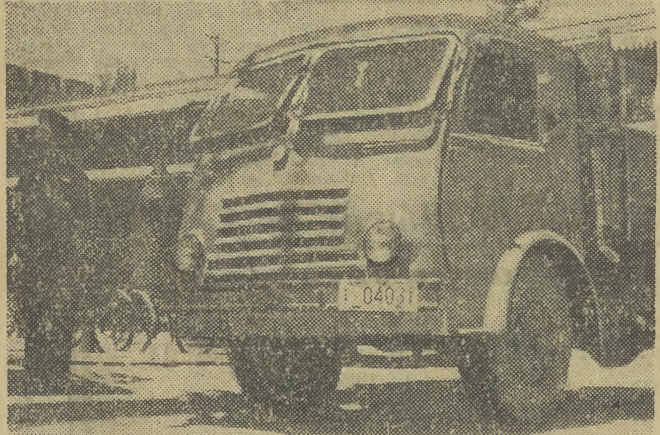
Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w końcu czerwca br. zarejestrowano w Anglii 7.069.509 odbiorników telewizyjnych, tj. o ponad 200 tys. więcej niż w pierwszym kwartale br.

Telewizja brytyjska, która rozpoczęła nadawanie programów w roku 1936, miała we wrześniu 1939 „zaledwie” 20 tys. odbiorców audycji

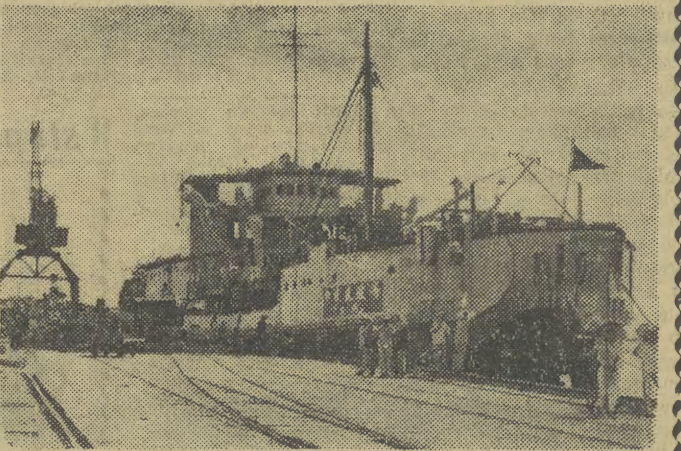
Spotkanie z Polską (Foto-korespondencja własna z Chin)



Z Polską w Chinach spotykasz się często i wszędzie dzięki licznym tu „Starym”. Zapytani o ich jakość, chińscy kierowcy — uśmiechając się — odpowiadali, że są świetne. Wierzyliśmy chętnie.



Rzadziej niestety spotykaliśmy na ulicach chińskich miast nasze „Stary”. W tej dziedzinie transportu przeważają wyraźnie samochody produkcji czechosłowackiej NRD czy też japońskie. Te ostatnie są szczególnie interesujące. Są to trzykolowe, dwutonowe miszyny. Dlaczego trzykolowe? Amerykanie nie zgadzają się na sprzedaż Chinom Ludowym normalnych samochodów — ale dla chcącego — sprzedać i kupić — nie ma nic trudnego. Siąd — trzy koła. Podobno samochody są b. dobre.



W nowym porcie chińskim Czańcian, zbudowanym w całości już po wyzwoleniu Chin — kiedyś była tu miła osada rybacka — spotkaliśmy sprzedany przez Polskę Chinom statek-pogłębiarkę. Pogłębiarka nosi nazwę „Przyjaźń Chińsko-Polska”.

5 zarzutów lorda Altrinchama

Czy ks. Filip trzyma klucz od dworskiej afery?



Altrincham — lordowski enfant terrible — odtworza przed fotoreporterami scenę pojedynku na parasole.

Wypadki biegną szybko. Jednego dnia lord Altrincham wystąpił w prasie brytyjskiej z artykułem krytykującym Elżbietę II. Nazajutrz powtórzył swoje zarzuty przed kamerą telewizyjną. Tysiące ekranów telewizyjnych zarejestrowało nieoczekiwaną pointę audycji: policzek wymierzony Altrinchamowi przez „mściciela” królowej — Burbridge'a. W kilka dni później nastąpił przekomiczny pojedynek na parasolki i... rozpoczęła się dyskusja zataczająca w Anglii coraz szersze kręgi.

Lord Altrincham, wychowanek Eton, redaktor naczelny The National and English Review, członek Izby Lordów podjął jak na stosunki angielskie zdumiewającą kampanię formułując w 5 punktach swój akt oskarżenia przeciw królowej. Altrincham twierdzi:

1. Królowa uprawia drętą mowę. Odczytuje potwornie nudne, nic nie mówiące prze-

mówienia w których nie ma słowa prawdy.

2. Królowa otacza się dworską konserwą. Są to snoby krutujące się wyłącznie z najwyższej arystokracji.

3. Królowa pozbawiona jest indywidualności. Młodzieńcy wdzięk kończą się a co potem...?

4. Królowa jest nieelegancka. Ubiera się stale jak podłotek z dobrej rodziny.

5. Królowa traci za dużo czasu na wyciągi, polo i grę w canastę.

Konkluzja zarzutów jest przejrzysta. Odpowiedzialność spada na dworską kamarylę, która świadomie robi z Elżbiety kukłę. Dano jej czyste konwencjonalne wychowanie, uczyli ją guwernantki. Czas upływa jej na płytkim życiu w otoczeniu wybranej elity, podczas gdy współczesna monarchini musi mieć doradców i przyjaciół ze wszystkich klas.

Bomba Altrinchama wybuchła pociągając za sobą nieoczekiwaną reakcję. W pierwszej chwili zdecydowano w Anglii zgodnie, że lord naruszył zasady fair play atakując kobietę, której protokół nie pozwala się bronić. Później grupa „partyzantów” lorda zaczęła rosnąć. Błyskawiczna ankieta prasowa wykazała, że w poniedziałek Altrincham miał 99 przeciwników na sto, we wtorek — 85, w środę — 55, a w sobotę — tylko 49.

Wprawdzie mr. Burbridge spoliczkował lorda ale przedstawiciel rodu tradycyjnych „mścicieli” Lindley Marnion Dymocke udzielił dziennikarzom zdumiewającej odpowiedzi: „nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia — jestem na urlopie”.

Za aktem oskarżenia królowej kryje się frontalny atak na starą gwardię buckinghamskiego pałacu. Jest to zamknięty klan kilku wielkich rodzin arystokratycznych, które od wieków trzymają w karbach monarchię. Z ich woli dwór angielski przypomina czasy Ludwika XIV stanowiąc niesłychany przeżytek w XX wieku. Oni trzymają Elżbietę w irracjonalnej odległości od narodu, tworząc z niej karykaturalnego bożka.

Przywilejów swoich stara gwardia trzyma się mocno. Żaden intruz nie wkradnie się do tego zamkniętego klanu. Nie można się dziwić. Decydujący wpływ na monarchię przynosi jednocześnie poważne korzyści. Dlatego też izolacja jest zupełna, a każdy kto niesie za sobą groźbę „odwilży” jest bezlitośnie tępiący. Taki los spotkał p. Townsena i sekretarza ks. Filipa — Parkera.

W całej tej aferze tkwi jedno imię, którego nikt otwarcie nie wymienia. A jednak prawdopodobnie właśnie Filip odgrywa tutaj poważną rolę. Ks. Edynburga jest jedynym człowiekiem na dworze, który dobrze rozumie wątpliwość Altrinchama. Od szeregu lat Filip z dużym taktem, cierpliwością ale i uporem stara się „przewietrzyć” zębach atmosferę królującą w Buckingham. On przeforsował naukę syna w zwykłej powszechnej szkole. On stara się o unowocześnienie dworu. On walczy nie tyle o majestat co o popularność Elżbiety. Wszystko to robione jest w sposób bardzo delikatny, niemniej wystarczy aby książe Edynburga miał przeciwko sobie cały zwarty klan starej gwardii. Niechęć ta wybuchła dość dobitnie w formie niedawnych ataków na ks. Filipa związanych z jego podróżą dookoła świata i gromkie nawoływanie o powrót na angielskie podwórko, gdzie książe pod bystrym okiem opiekunów musi stosować się do wymogów etykiety.

A jednak można postawić pytanie: kto wygra? Ks. Filip nie złożył broni. Niedawny pobyt we Francji dał mu okazję do wprowadzenia pewnych zmian. Dla Elż-

biety polegają one wprawdzie tylko na większym zainteresowaniu strojami i paryską modą, ale równocześnie niepostrzeżenie zaczęły się innowacje. Zdumieni Anglicy po raz pierwszy zobaczyli „majestata” nie w koronie i na tronie ale całą rodziną królewską na wyciągach, siedzących na trawie pod płótkiem tuż obok szarego tłumy. Ostatnio także Filip wprowadził tzw. „obiady śródowe” na które wbrew protokołowi zaprasza — o zgrozo — zwykłych naukowców, przemysłowców i artystów.

Nie ulega kwestii, że bomba Altrinchama stanowi wodę na młyn Filipa. Ten ostatni doszedł na pewno do wniosku, że lordowi trochę brak taktu ale absolutnie nie brak logiki. Dlatego też zapewne, w brytyjskiej aferze tronowej należy słyszeć jednego głosu. Filip książe Edynburga — mlczy.

Opr. wg „Paris Match” (I. z.)

Zagadkowe zranienie przechodnia

Stanisław Rozbicki przechodząc w sobotę 24 bm. ul. Elektoralną w Warszawie został ciężko zraniony w nogę. Według jego oświadczenia rana pochodzi od kuli z broni palnej, gdyż wyraźnie słyszał strzał z okna pobliskiego gmachu. Zznał on także, że w chwili strzału zauważył krew na twarzy przechodzącego obok mężczyzny, co nasuwa mu przypuszczenie, że został on zraniony tą samą kulą.

Pogotowie ratunkowe przewiozło Rozbickiego do szpitala, Drugiego, rzekomo rannego przechodnia, nie udało się odnaleźć. MO prowadzi w tej sprawie śledztwo.

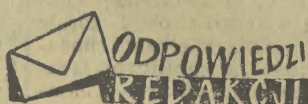
11 mln dolarów straty — oto cena klusownictwa

W Warszawie obradował Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego. Celem Zjazdu była ocena działalności Naczelnej Rady Łowieckiej za okres ostatniego roku, przedyskutowanie aktualnych problemów łowiectwa oraz wytyczenie kierunków działalności Związku na rok następny.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono walce z klusownictwem. Podano tu ciekawe dane.

Oto w latach 1954/1956 ofiarą klusownictwa padło ponad 11 tys. jeleni, 55 tys. saren, 23 tys. dzików i 247 tys. zająców.

Klusownictwo ujawnione w ciągu trzech wymienionych lat — według przybliżonych obliczeń — kosztuje nas 11 milionów dolarów.



Krzysztof i Monika Rucińscy — Kraków. Wszystkie sprawy wyjazdów za granicę załatwia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. (2036) Stanisław Przybyło — Kraków. W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 6 lipca br. Miejski Zarząd Gosp. Komunalnej zawiadomił nas, że remont budynku przy ul. Solskiego 8 ma być w najbliższym czasie rozpoczęty przez MPRB nr 1. (1526/D).

Franciszek Wójcik — Wilamowice; Augustyn Kania — Kraków; Wanda Fligwer — Kraków; dr Julia Sokolowska — Zakopane, Maria Marczyńska — Kraków; Jan Kłoczek — Kraków; Władysław Aleksandrowicz — Kraków. (1958, 1951, 1952, 1953, 1957, 1973, 1959). W sprawach Waszych interweniuje my, o wyniku powiadomimy. Józef Maroń, Wyciąże. W sprawie opisanej nam przez Pana należy zwrócić się do Sądu, który albo wymierzy karę, albo nawet wyekamentuje uciążliwego lokatora. (2017)

Edward Świątek — Kraków; Eugeniusz Pałka — Gorzów pow. Chrzanów; Stanisław Barasz — Nowa Huta. Interweniuje my. O wynikach interwencji poinformujemy osobno. (2019, 2020, 2021) Marian Kraczyk, Nowa Huta. Z nadesłanych nam materiałów nie skorzystamy. (1852).

Ograniczenie wyjazdów służbowych o 25 proc.

W dążeniu do dalszych oszczędności w gospodarce narodowej, prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia podróży służbowych w 2 półroczu br.

Zarządzenie zobowiązuje ministrów i kierowników urzędów centralnych oraz przewodniczących wojewódzkich rad narodowych do ograniczenia planowanych kwot na podróże służbowe w 2 półroczu o 25 proc. Podobne zalecenie otrzymały organizacje społeczne i spółdzielcze.

Projekt planowanych wydatków na podróże służbowe w 2 półroczu br. winien być zgłoszony do ministra finansów do 5 września br.

Waga Złotek

Stylna pustelnia w pobliżu Florencji została opuszczona przez swych mieszkańców. Rezydujący tam od r. 1941 mnisi orzekli że zwiedzający ów ciekawy obiekt, targając robłą musę halitus, co absolutnie nie sprzyja pustelniczemu życiu.

\* Alphonse Allais zwykł mawiać: „Szczęciem czczędności jest sypiać w śpiące, którą się spostrzeże w oku sąsiada, a ogrywać się belką, którą się nie zobaczyło we własnej żrenicy”. (bk)



To właśnie zdjęcie wywołało szerokie komentarze w Anglii. Po raz pierwszy „majestat” ulokował się o metr od szarego tłumy, na trawie pod płótkiem. Nadmiar w zyskłego królowa siostra pali publicznie papierosa.

My się prosy nie boimy!

Odwołuję i przepraszam...

Po powrocie z urlopu zastałem na biurku list Zarządu Spółdzielni „Fotos” zawierający odpowiedź na notatkę z dnia 25 lipca br. Notatka dotyczyła fotografowania wycieczek — cytuję — „układających się wzdłużnie wśród figur pomnika Mickiewicza” i wymieniała nazwisko „lekarza”, pracownika Spółdzielni, który robił zdjęcie takiej wycieczki.

Coś mnie „pkto”. Rzuciłem okiem na datę... Wyjaśnienie wysłano nazajutrz po ukazaniu się notatki. Skąd ten pośpiech? Ha, nieszczęsny! Zrozumiałem dopiero po chwili... Resztki wstyd zaczął jeżyć mi się na czaszce, gdy czytałem w tym „wyjaśnieniu”:

„Zarząd po dokładnym zbadaniu stwierdza, że notatka jest jednostronna, niegodna z prawdą, złośliwa i bezpodstawną”, ponieważ „osoby fotografowane przekroczyły jedynie łańcuch, co bynajmniej nie wolięno ujawnić na sam pomnik”...

Czytam dalej: „Nadmieniamy, że odnośnie utrzymania naszych stanowisk na Rynku prowadziliśmy zaciętą walkę z inicjatywą prywatną — a notatka jest niezgodnym objawem podważania autorytetu sektora uspołecznionego”. Boże święty! Wzjęc jestem wrogiem klasowym? Przekupionym przez inicjatywę? Ja??

I wreszcie... „Zapytujemy autora notatki, gdzie znajdował się w okresie „Juwenali”, gdy studenci kreśliłi kredą sam pomnik?”

Gdzie? Nie wiem. Naprawdę nie wiem! Jestem niewiasty!! Ale czy mi teraz ktoś uwierzy? A jednak: „Zarząd nie stara się tłumić mądrej krytyki prasowej”. Tylko: „Przed ukazaniem się notatki autor jej w imieniu porozumieć się z Zarządem celem sprawdzenia autentyczności faktu i wydania właściwej opinii...”

No, nareszcie ktoś mi właściwie wyjaśnił sens prasowej krytyki. Wobec tego uroczystie i publicznie wszystko odwołuję, przepraszam tych, których moja notatka mogłaby urazić i stwierdzam, że skoro osoby przekroczyły tylko łańcuch, to była ona rzeczywiste złośliwa, bezpodstawną itd.

A teraz, aby od razu rozpocząć naprawę moich błędów i wypaczeń, chciałem porozumieć się z Zarządem Spółdzielni „celem sprawdzenia autentyczności faktu” w sprawie następującej: nasz Czytelnik p. Jan Krzysztofek z Bydgoszczy poinformował nas, że w dniu 7 sierpnia br. o godz. 13.30 na Rynku Gł. pracownik Waszej Spółdzielni zrobił mi grubszą awanturę, za to, że usiłowałem fotografować włącznie córkę z gołąbkami w ręku... Jak twierdzi złośliwi (ja nie!) fotografowali chodziło o... interes Spółdzielni. Ażby nie został posądzonym ponownie o „niezdrowe podrywanie autorytetu sektora” proszę uprzejmie Zarząd o „wydanie właściwej opinii” w tym względzie już bez mojego udziału.

WŁADYSŁAW MASŁOWSKI

PRACOWNICY POSZUKIWANI!

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do wzięcia gazet zatrudniony od zaraz. Zgłoszenia w Sekcji Kadr Krak. Wyd. Prasowego RSW „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2. III p.

TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, ELEKTROMONTERÓW zatrudni od zaraz Oddział Trakcji w Krakowie-Płaszowie, ul. Prokocimska. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-4370

KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — Kraków, 1 Maja 6, I p., pokój Nr 11, w godz. 8—15. K-4313

Praca

GOSPODIE do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego przyjmie (2 pokoje supermarketowe — 3 osoby). Zgłoszenia: Kraków, Kronikarza Gała 23 m. 18, (dawna Popieła), — tel. 322-61. 17958-g

DZIEWIARKA na maszynę małą, piaską — potrzebna. Warunki dobre — praca stała. Oferty 18096 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POMOC domowa, nawet niekwalifikowana — potrzebna. Zgłoszenia: Kraków, Wrzesińska 11/18. II p., od godz. 14—16. 18211-g

POMOC do dziecka przyjmie od 1. IX. Zgłoszenia: Kraków, Misjonarska 22 m. 1. 18214-g

POMOC domowa, uczciwa, do dwójga dzieci we Wrocławiu przyjmie inżynier. Wiadomość: Kraków-Zabłocie, Niwy 20. 18216-g

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia: Kraków, F. Dzierżyńskiego 33a m. 1. 18219-g

FRYZJER lub fryzjerka (męski) dobra sła — potrzebna na stałą posadę. Kraków, Brzozowa 20. 18220-g

UCZENNICE zaawansowaną do krawiectwa przyjmie (z prowincji wykluczone). Kraków, Łobzowska 43 m. 4. 18226-g

POMOC dochodząca w średnim wieku, do 2 osób na kilka godzin dziennie — przyjmie. Kraków, Łobzowska 43 m. 4. 18227-g

DYSKRETNIE kojarzy — małżeństwa, załatwia służby cywilne „Liliana” — Kraków, Szlak 19.

KOBIETA lat 50 niekadna, podobno szlachetna, sympatyczna, wesoła o stałym sercu, czy znajdzie miłośnika podobnych zalet? Alkoholicy wykluczeni. Oferty 18158 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWIE miłe, przystojne panny (lat 25) nauczycielki i urzędniczka — poznają panów inteligentnych, religijnych, uczciwych, do lat 30—35, na stanowiskach (z mieszkaniami). Cel matrymonialny. Oferty 18208 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Kupno

MASZYNE do szycia cała, lub głowkę kupię Kraków. Krowoderska 52 m. 2.

PIANINO krzywe popię kupię. Oferty 17847 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DENTYSTYCZNA wiertarka elektryczna, nowa lub w dobrym stanie kupię. Oferty 18170 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MREZKARKE, lub endlarke kupię. Oferty 18173 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaj

MOTOCYKL „Iz” nowy, „Awo Sport” nowy sprzedam. Kraków, Wrocławska 24, (w podwórku). 18061-g

MOTOCYKL „MZ-350” — (bardzo dobry) — sprzedam. Boczyna, ul. Poległych 39, pow. Chrzanów.

Wstap na Rynek Główny Nr 17

a zobaczysz:

- 5 luksusowych radioaparatów „Berolina”
2 luksusowe radioaparaty „Undine” II
1 rower marki „Stadion”
2 ZEGARKI „Delbana”
1 APARAT FOTOGRAFICZNY „Baltica”
2 ODKURZACZE ELEKTRYCZNE
1 FROTTERKE ELEKTRYCZNA



JAKO PREMIE

do XXII Gry „LAJKONIKA”!!!

Zobacz, a weźmiesz udział w szczęśliwej Grze!!!

**28**  
SIERPANIA

Sroda  
Augustyna,  
Aleksiego



**Wianuszek!**

Stację benzynową w Czyżynach otacza wianuszek samochodów. W wianuszkach szczególną uwagę zwraca nie tylko byle jaki kwiatek — kierowca (pasażer?) palący papierosa.

Widać... iluzjonista demonstrujący w jaki sposób wianuszkami samochodów zamienia się szybko na cmentarne! (mar)

**Pokrzywdzeni...**

„czują się wszyscy, którym przypadły w udziale mieszkania w bloku nr 15 osiedla A-31. Powód? (och, któżby się domyślił!) — brak skrzynek na listy własne w owym budynku, podczas gdy sąsiednie zostały w niej wyposażone.

Może zatem... „laskawie nie-ty” (czytaj: tzw. kompetentne czynniki Woj. Zarządu Łączności) uzupełnią powyższy mankament, uszczęśliwiając tym samym zarówno listonoszy jak i lokatorów pięćnastki. (wa)



**Pan Koksik przypomina...**



„z hałasem trzeba walczyć! Radio jest bardzo przyjemną rozrywką, lecz otwarte na cały regulator — staje się osma plagą. Zwłaszcza dla ludzi mających małe dzieci, które budzone są tymi wrzaskliwymi dźwiękami, lub dla pragnących w spokoju poczytać.

Dlatego proszę Was nowohucianie pamiętać o swoich sąsiadach!

Nie można przez cały dzień nastawiać głośnika na „pełny gaz”, nie wolno również puszczać głośno nawet najpiękniejszej muzyki po godz. 22-jej.

Pamiętajcie przysłówie — „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło”...

**Teatr Ludowy!**  
rozpoczyna sezon

po przerwie urlopowej i sukcesach na Festiwalu w Wenecji Teatr Ludowy w Nowej Hucie rozpoczyna swój sezon jesienny sztuką Aleksandra Fredry pt. „Nowy Don Kichot”. Pierwszy spektakl odbędzie się 1 września br. o godz. 19.15 w stałej siedzibie Teatru.

(aż)

Oddział redakcji w Nowej Hucie: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Plac Centralny, przyjmuje Czytelników w poniedziałki — środy — piątki od godz. 17 do 18.

**Niedyskrecje z DRN**

**● Brudne korytarze ● rozbite okna**

**★ łatane krzesła w Urzędzie Stanu Cywilnego**

**nie tworzą estetycznego wnętrza**

Niejednokrotnie gościłam już u ojców miasta — Nowa Huta ale zawsze krótko. Wczoraj złożyło się tak, że musiałam czekać, a czekając oglądałam siedzibę Dzielnicowej Rady Narodowej z bliska. Niewesołe to były oględziny. 4-piętrowy gmach, w którym oprócz DRN mieści się szereg urzędów sprawia przykre wrażenie. Brudne są schody, brudne korytarze, brudne okna. W pokojach o popękanych ścianach, sufity przetrzały plamy zacieków, z drzwi odprysnął lakier, a jeśli nawet gdzieś zachował się w całości, wokół klamek potworzyły się szare z brudu obwódki.

„Clou“ wszystkiego stanowią poczekalnia Urzędu Stanu Cywilnego, której ścian — oprócz przepisów — nic nie zdobi, a

**W Nowej Hucie powstanie Społeczne Ognisko Choreograficzne**

Już wkrótce Nowa Huta wzbogaci się o jeszcze jedną placówkę kulturalną. Będzie nią Społeczne Ognisko Choreograficzne pod kierunkiem wybitnego choreografa prof. Mieczysława Słiwskiego z Ośrodka Kształcenia Choreograficznego w Gliwicach, który zgodził się na prowadzenie nowohuckiego ogniska. Plan działania tej placówki przedstawia się bardzo interesująco.

Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo w kilku grupach w zależności od ilości zgłoszeń. Program zajęć obejmuje: rytmikę, akrobatykę, gimnastykę rytmiczną, taniec klasyczny tańce ludowe, kostiumologię oraz wykłady z zakresu historii tańca i etnografii.

Społeczne Ognisko Choreograficzne przyjmować będzie dzieci i młodzież w granicach wieku od 4 do 18 lat.

Kurs dla dzieci do lat 14 trwać będzie 6 lat; natomiast dla młodzieży od lat 14 do 18 — trzy lata. Ponadto organizowane tu będą dwuletnie kursy dla instruktorów choreografii.

Jak więc wynika z przedstawionego programu, zakres działalności ogniska jest bardzo szeroki, a jego kierownictwo gwarantuje wysoki poziom nauki. Warto przy okazji wspomnieć, że z Ośrodka Kształcenia Choreograficznego w Gliwicach, gdzie m. in. duże zasługi położył prof. Mieczysław Słiwski, wiele osób po ukończeniu kursu zostało zaangażowanych do baletu opery bytomskiej i gliwickiej operetki.

Zgłoszenia na kursy do Społecznego Ogniska Choreograficznego w Nowej Hucie

obok okrągłego stolika postawiono kilka połączonych stołków. W tym zimnym pokoju o szarawych ścianach nie ma nic miłego, nie przyjemnego, nie — co mogłoby być — bądź co bądź — rzadką chwilę w życiu człowieka w jakiś sposób umiłowić.

Wracając jeszcze do przepisów: czy faktycznie, w poczekalni, gdzie na ślub czekają nowożeńcy muszą wisieć instrukcje o zgłaszaniu martwych urodzonych dzieci lub zgonu współmałżonka?

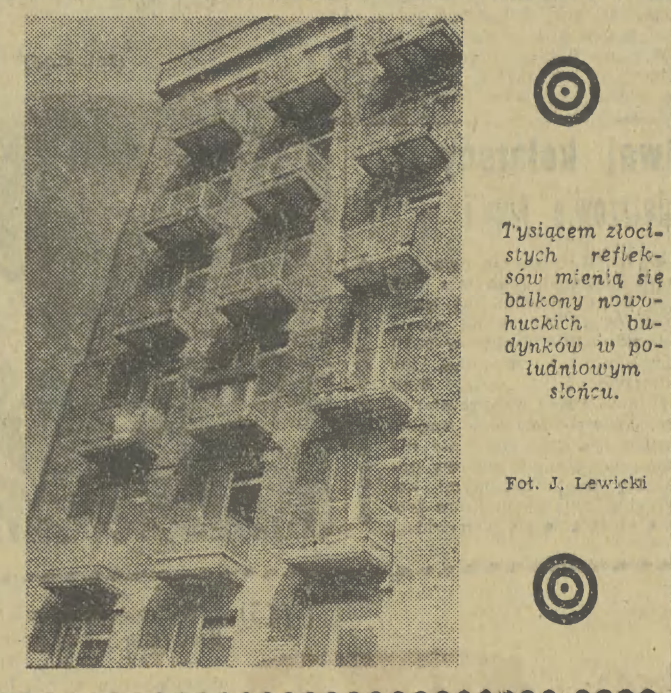
Dalszy spacer po piętach pogłębia jeszcze przykre wrażenie. Ze ścian tu i ówdzie wiszą druty, niekiedy całe pęki, stare paki (?) po kątach osnuta sieć pająka, a rozbite okna podkreślają niechlujny wygląd. Zerkam w dół i — masz ci los! — u stóp budynku

przyjmowane będą już od przyszłego tygodnia. W świetlicy na osiedlu A-11 blok 9, który to lokal obrano na stałą siedzibę Ogniska.

Warunkiem przyjęcia jest nienaganny stan zdrowia i zezwolenie rodziców plus pomyślnie zdany egzamin wstępny. Nauka na kursach będzie odpłatna — (600 zł rocznie), ponadto kandydaci zobowiązani są jeszcze uiścić opłatę wpisową w wysokości 20 zł.

Na zakończenie każdego roku (a być może i półroczu) Ognisko będzie organizować publiczne popisy i konkursy.

Nauka na kursach ma się rozpocząć już 15 września br. Chętnych z pewnością nie zabraknie. (aż)



**Tylko dwie godziny...**

W ostatnim czasie „Motozbyt” w naszym mieście stał się ośrodkiem zainteresowania wielu krakowian. Tym więcej, iż obecnie do jego kompetencji należy rozdział przyznanych na talony samochodów, motocykli itp. Do niedawna cała ta procedura wymagała wiele zachodu, łącznie z wyjazdem do Warszawy po odbiór upragnionego „sprzętu mechanicznego” — oraz dużej wytrzymałości nerwów przy o-wym odbiorze — jako że niezbyt uprzejmie załatwiani byli klient, gdy zbyt natarczywie upominał się o należne mu do sprzętu dodatki.

Zobaczmy więc — jak krakowski „Motozbyt” załatwia swoich klientów?

Dość okazałe zabudowania przy ul. Przemysłowej — to jego siedziba. Jakże zmienia ona swój wygląd! Przed czterema laty stała tu obskurna rudera, gdzie w wilgoci, zimnie i ciasnocie pracował wca-

DRN ustawiono kilkanaście pojemników, każdy wypełniony po brzegi. Zrzucone pokrzywy umożliwiają podmuchom wiatru rozrzucanie śmieci nie tylko wokół pojemników, ale i na pobliski zieleniec. Wprawdzie pojemniki ustawiono „od podwórka”, ale mimo to...

Bardzo mi przykro, że tyle niemiłych słów musiałam napisać pod adresem biurowca Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Ale — daję słowo — zrobiłam to bez złośliwości, raczej z troską. Przecież siedziba gospodarza terenu, gospodarza reprezentującego blisko stu tysięcy mieszczuchów powinna wyglądać jeśli już nie reprezentacyjnie, to przynajmniej czysto. Ja wiem, że budynek nie jest jeszcze całkowicie wykonany, ale mimo wszystko nawet prowizorkę trzeba utrzymywać starannie.

I na zakończenie: Nie zapomnijcie o nowożeńcach — kilka kwiatów na pewno sprawi im przyjemność do czasu... wymalowania poczekalni, usunięcia niepotrzebnych przepisów i nowego umeblowania! (mar)

**Kurs dla radioamatorów**

Niemalże po dwu miesiącach letniej przerwy Radioklub Ligi Przyjaciół Żołnierza w Nowej Hucie rozpoczął znowu pracę. W sali wykładowej odbywają się zajęcia krótkofalowców, a w pracowni radiotechnicznej zajęcia praktyczne z dziedziny radioamatorstwa i telewizji. Zarząd Radioklubu LPZ zawiadamia, że w dniu 2 września br. zostaje wznowiony kurs łączności radiowej i przewodowej

w salach Domu Kultury Huty im. Lenina na osiedlu C-2 (dawny DMR).

Kurs ten trwać będzie około trzech miesięcy. Kursanci będą się szkolili przez 190 godzin, przerabiając następujące tematy jak: elektrotechnika, radiomechanika, służba ruchu, radio i zajęcia praktyczne. Dla uprzyjemnienia zajęć praktycznych oraz zdobycia umiejętności Rada Klubu będzie organizowała prace w terenie na radiostacjach LPZ i państwowych.

Obecnie Radioklub wyposażony jest w poważną ilość sprzętu, narzędzi i materiałów poglądowych, a także posiada aparat telewizyjny, który służyć będzie do celów eksperymentalnych.

Członkowie Radioklubu LPZ mogą pracować w następujących sekcjach: konstruktorskiej, przyrządów pomiarowych, krótkofalarskiej i telewizyjnej.

Wszyscy mieszkańcy Nowej Huty mogą skorzystać w Radioklubie LPZ z porad technicznych, których udziałem będą członkowie specjalistów z danej dziedziny.

Wpisy na kurs radioamatorów przyjmuje codziennie od godz. 16 do 21 sekretariat Radioklubu LPZ w Domu Kultury Huty im. Lenina.

Kursanci, którzy ukończą kurs z wynikiem pomyślnym, otrzymają świadectwa uzdolnienia i mogą pracować w klubie jako nasłuchowcy, a przez dalsze dokształcanie się mogą zdobyć licencje na własną radiostację.

**Szpitalne Inwestycje**

Miejski Szpital Chorób Płucnych przy ul. Skawin-skiej 8 prowadzi budowę dużego baru. Budynek ma być wykonany jeszcze w tym roku, a koszt jego wyniesie około 450 tys. zł. Nowy budynek pozwoli na rozładowanie ciasnoty lokalowej wymienionego szpitala.

W przyszłym roku Szpital Miejski im. Narutowicza przewiduje zakończenie adaptacji głównego budynku. Zostaną też rozpoczęte prace przy budowie kotłowni oraz pralni.

(lw)

Krakowska  
Drukarnia Prasowa  
ul. Włocławe 1



Pompowanie i wodowanie gumowej „diggy” budzi zawsze wielką sensację wśród bawiących się na brzegu nowohuckiego zalewu, szkolnej dziatwy. Fot. J. Lewicki

**Co - Gdzie - Kiedy?**

**TEATRY**  
MŁODEGO WIDZA: godz. 19.30 „Pocieszne wykwintnisie” i „Szata weselna”.

**KINA**  
APOLLO: g. 16, 18, 20 „Płocioraczki”. UCIECHA: g. 15.45, 18 „Prawo ulicy” — godz. 20 „Bohaterowie są zmęczeni” z imprezą. WANDA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Czarna teczka”. SZTUKA: godz. 16.00, 18.00, 20.00: „Tajna drukarnia”. — CASSINO: godz. 20.30: „Damski krawiec”. CRACOVIA: godz. 20.30 „Urlop w Wenecji”. AM-FITEATR: godz. 20.30 „Ostat-

nia wałka Apacza”. WOL-NOSĆ: — godz. 14, 15, 18, 20 „Indiański wojownik”. — WRZOS: godz. 15, 18, 20 „Damski krawiec”. KRAKOW: godz. 16, 18, 20 „Panna de Scudery”. MŁODA GWARDIA: g. 15.30, 17.30, 19.30 „Eskapada”. SWIT g. 16, 18, 20 „Fernand cowboy”. ŚWIATOWID: godz. 16, 18, 20 „Strach”. CHEMIK: godz. 19 „Egoistka”. ZWIĄZKOWIEC: g. 17, 19 „Nieustraszeni”. DOM ŻOŁNIERZA: g. 17.30, 20 „Miliony na wyspie”. MIKRO: godz. 19.30 „Jesteśmy kobietami”.

**WYSTAWY**

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5. Godz. 11-18.

DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41.

MUZEUM SZOŁAJSKICH — pl. Szczepański. Od godz. 9-15. „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metali od w. XV do XVIII”.

PAŁAC SZTUKI: „Wystawa Sztuki Współczesnej”.

MUZEUM NARODOWE, Smoleńsk 9, godz. 9-15 „Uzbrojenie w dawnej Polsce”.

**RYZURY**

POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 333-33.

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9.

STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8.

CHIRURGICZNY: Szpital im. Biernackiego, Trynitarska 11.

POŁOŻNICZY: i Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM, Kopernika 23.

NOWA HUTA: Pogotowie Ratunkowe tel. 422-22.

STRAŻ POŻARNA: tel. 433-33.

**APTEKI**

Floriańska 15, Łobzowska 20, Krakowska 19, Kościuszki 18, Al. 23 Listopada, Plac Boh. Getta 18, Apteka w Nowej Hucie: Osiedle A1, Rutkowskiego 2.

**RADIO**

na środę 28 sierpnia 1957  
Godz. 16.45: „Wrzesień 1939 roku” — pog. 17.05: Dziennik. 17.20: Koncert dawnej muzyki wiojskiej. 18.05: Karta z dziejów emigracji. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Zegiestów — Zegiestów” — aud. słowno-muzyczna. 19.40: Muzyka. — 20.00: Dziennik. 20.45: „Cietrzewie toki”. 21.00: Koncert chopinowski. 21.55: Gra ork. tan. 22.30: Koncert symf. 23.50: Wiadomości.

na czwartek 29 sierpnia 1957

Godz. 5.50: Gimnastyka. 6.00: Dziennik. 6.10: Gra zespół harmonistów. 6.30: Muzyka. 7.00: Dziennik. 7.10: Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15: „Od sola do orkiestry”. 8.00: Wiadomości. 8.15: Piosenki. — 8.30: Wiadomości. 8.35: Koncert solistów. 9.00: Dla dzieci starszych. 9.20: Koncert Orkiestry Melachrino. 10.00: — Koncert symf. 11.00: Małe zespoły rozrywkowe. 11.27: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 12.10: Felieton na tematy międzynarodowe. 15.10: Chińska muzyka ludowa. 15.30: Dla dzieci. 16.00: Wiadomości.



\* UWAGA! Inwalidzi wojenni i wojskowi oraz wdowy po inwalidach i poległych. W dniu 8-go września w świetlicy Urzędu Tele-Komun. (Główna Poczta, wejście z ul. Westerplatte) — odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie poświęcone sprawie nowelizacji dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. Początek zebrania godz. 10.



ŚPOŚRÓD 114 kolarzy, którzy wystartowali z Warszawy do tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski, już tylko 61 wyruszyło we wtorek na trasę VII etapu z Opola do Bielska, dług. 172 km.

Zaraz po starcie kolarzy zrosił drobny deszcz, a po kilku kilometrach zawodnicy jechali już w strumieniach ulewy. Miejscowość Żywocice (24 km), cała stawka kolarzy mija już w przebiegających przez chmury promieniach słońca. Tutaj też następuje pierwszy atak. Do przodu wyskakuje Więckowski, a za nim podążają m. in.: Piechaczek, Wiśniewski, Osiański i Cvejn (Jugosławia). Uciekinierzy kręcą w tempie dochodzącym do 45 km na godz. i na 40 km mają już 2,5 min. przewagi nad dalszą grupą. Z głównego pelotonu nikt

nie kwapi się do organizowania pościgu.

Lotny finisz w Raciborzu kończy się zwycięstwem Wiśniewskiego. Po wyjeździe czołówki z Rybnika, szosę przecina przejazd kolejowy i nadjeżdża pociąg towarowy. Na szczęście jednak jego skład był krótki i czołówka traciła tylko kilkanaście sekund.

Trasa siódmego etapu obfitowała w łagodne podjazdy i zmogła wielu czołowych kolarzy. M. in. wycofali się: Wilczewski, Tlustochowicz, Komuniewski i Gałązka.

Ok. 60 km przed metą ruszyła w pogoń za czołówką ponad 20-osobowa grupa czołowych zawodników wyścigu. W Skoczowie (24 km przed metą), znadował się drugi lotny finisz, gdzie najszybszy okazał się Jugosłowianin Cvejn.

Na ulicach miasta kolarze przejechali kilka kilometrów pomiędzy gęstymi szpalami wzdłuż, którzy utrzymywali idealny porządek. Przed bramą stadionu na czele czołówki znajdował się Więckowski, jednak już w bramie wysunął się do przodu Wiśniewski, zwyciężając pewnie przed K. Gazdą, Piechaczkiem, Osiakiem, Więckowskim i Cvejnem. Czas Wiśniewskiego — 4:32,51 godzin, natomiast dalsi wyżej wymienieni zawodnicy przybyli na metę o 1 do 3 sek. później. Na pozycji lidera umocnił się Kamiński, mając czas 35:06,50 godz., przed Kowalskim (35:11,45), Grabowskim i Levacicem.

## W drugim dniu spotkania z Norwegią Polacy zmniejszyli różnicę punktów wygrywając mecz 127 : 82

### 54,46 — to rekordowy rzut dyskiem Piatkowskiego

DRUGI dzień spotkania lekkoatletycznego Polska — Norwegia był trudniejszy dla naszych reprezentantów. Konkurencje rozegrane wczoraj przyniosły nam 57 pkt. podczas gdy gospodarze uzyskali ich 47. A więc ogólny wynik meczu — 127:82 dla Polski.

Nasz najlepszy dyskobol — Piatkowski, wczorajszym rzutem 54,46 m, ustanowił nowy rekord Polski, zajął I miejsce i udowodnił, że jest w świetnej formie. Drugie miejsce w tej konkurencji uzyskał również Polak — Pachowski — 50,39 m, trzecie Saugen, a czwarte Hagen.

Nasz zawodnicy odnieśli wczoraj jeszcze dwa podwójne zwycięstwa. W skoku o tyczce Ważny (I) i Gronowski (II) uzyskali wysokość 4,30

m. przed Novikiem — 4,10 m. W trójskoku Malcherczyk zajął pierwsze miejsce — 15,46 m, a Schmidt drugie — 15,02. Norwedzy byli o klasę słabsi: 3) Rypdal 14,00, 4) Fredriksen.

Pchnięcie kulą wygrał Sosgórnik, słabym wynikiem 16,17 m, a Norweg Kverby zajął drugie miejsce rezultatem 15,81, 3) Piatkowski — 15,06 m.

Bieg na 3.000 m z przeszkodami zakończył się zwycięstwem Ziolkowskiego, który miał czas 9:10,0 min., przed Oerstem — 9:12,2 i Nassem — 9:14,4 (oba Norwegia), oraz Grajem — 9:31,4.

Bieg na dystansie 1500 m odbył się bez udziału Boysena, ale mimo to Lewandowskiemu nie udało się zwyciężyć. Wygrał Norweg Lunch — 3:51,6 min., 2) Lewandowski mając czas o 0,1 sek. gorszy, 3) Orywał — 3:52,0 min.

Dobrze spisał się Ożóg w biegu na 10.000 m, zajmując pierwsze miejsce wynikiem 30:03,8 min., przed Thorgersenem (Norwegia) — 30:08,8 i Polakiem Kuchniewskim — 30:43,6 min.

W sztafecie 4x400 m Polacy zostali zdyskwalifikowani za przekroczenie strefy, natomiast Norwedzy uzyskali czas 3:14,5 min.

Na dystansie 110 m ppi. zwycięstwo odniósł Norweg Olsen czasem 14,4 sek., przed Polakami Bugałą — 14,7 i Kardasiem — 15,1. Wreszcie ostatnią konkurencją, bieg na 200 m wygrali obaj Norwedzy: 1) Bunnes 21,3 sek., 2) Marsteen 21,6, 3) Baranowski 21,7 i 4) Bożek 21,9.

W sumie Polacy zdobyli o 45 pkt. więcej od gospodarzy, wykazując, że nasza pozycja w europejskiej

lekkoatletyce coraz bardziej się umacnia, podczas gdy Norwedzy uzyskują obecnie w tej dyscyplinie słabsze wyniki, niż jeszcze przed kilku laty.

## Krótko — aktualnie

NA ZAWODACH w Warszawie lekkoatleci AZS Loskowskiego i Szyszkowski uzyskali w chodzie na 3 km czas 12:58,8 min., który jest lepszy od rekordu Polski.

ZUZŁOWCY słynnej drużyny angielskiej Norwich, ponieśli drugą porażkę w Polsce, przegrywając we Wrocławiu z miejscową Spartą 35:43. Mecz oglądało 60 tys. widzów.

W WARSZAWIE rozpoczął się wczoraj ogólnopolski turniej tenisowy młodzików, w którym bierze udział 24 dziewcząt i 126 chłopców. Rozgrywki są prowadzone systemem pucharowym.

DO BUDAPESZTU wyjechała na międzynarodowe zawody konne ekipa polskich jeźdźców w następującym składzie: Byśzowski, Kowalczyk, Grabowski, Babiecki i Tokarczyk.

W II DNIU igrzysk sportowców niesłyszących, Polak Sobociński wygrał drugi przedbieg na 1500 m. Pchnięcie kulą wygrał Russel (USA) — 12,96 m. W punktacji ogólnej prowadzi ZSR — 8 pkt. przed

Bulgarią 5 pkt. oraz Polską i Rumunią po 3 pkt.

SPOTKANIE tenisowe Warszawianka—Dynamo Ziłina, zakończyło się remisem 5:5.

W ZIELONEJ GÓRZE zostały rozegrane spotkania w siatkówkę między reprezentacjami tego województwa, a zespołami Chin Ludowych. Tak spotkanie drużyn kobiecych, jak i męskich, wygrali goście 3:0.

DZIŚ na strzelniczy bielańskiej rozpoczęły się mistrzostwa Polski w strzelectwie strumowym. Mistrzostwa wyłonią reprezentację Polski na zawody międzynarodowe, które odbędą się w wrześniu w Bukareszcie i w Warszawie.

JAK już podaliśmy, jutro tj. w czwartek 29 bm. uczestnicy kolarskiego wyścigu Tour de Pologne wystartują do VIII etapu, prowadzącego z Bielska do Tarnowa. Etap ten przebiega przez Kraków. Nie wątpi-

## Trasa jutrzejszego etapu Tour de Pologne prowadzi przez Kraków

my, że krakowianie serdecznie powitają jadących zawodników, wśród których znajdują się także reprezentanci podwawelskiego grodu: Bąk, Kozdoba, Suiko i Żelazny. W Krakowie zawodnicy przejadą trasą: ul. 18 Stycznia — al. Mickiewicza — ul. Komopnickiej w kierunku na Wieliczkę.

Dla ułatwienia orientacji podajemy numery startowe zawodników: 1—6 Anglicy, 7—12 Austriacy, 19—24 Jugosłowianie, 25—120 kolarze polscy: Wrzesiński — 82, Grabowski — 75, Klubiński — 78, Łasak — 80, Bedyński — 87, Bugalski — 88, Jarzabek 90, Podobas — 93, Trochanowski — 94, Więckowski — 97, Wójcik — 99, Wilczewski — 101, Chwiendacz — 105, Czarnecki — 106.

Reprezentanci OZKoL Kraków mają numery: 109 — Bąk, 110 — Kozdoba, 111 — Suiko, 112 — Żelazny.

## OBSERWUJĄC WYŚCIG PAMIĘTAJcie:

● stosować się do zarządzeń służby porządkowej na stadionach i na całej trasie,

● nie stawać na jezdni i na szosie, lecz na chodnikach, lub za rowem szosy. W ten sposób będziecie lepiej widzieć kolarzy, i nie narazicie ich na nieszczęśliwy wypadek,

● nie przebiegać na drugiej stronie jezdni lub szosy. Pilnujcie dzieci. Pamiętajcie, że pies puszczonego samopasa, jest wrogiem kolarza,

● nie rzucać w kolarzy wiązank kwiatów, gdyż wozaciek spowodować wypadek. Nie podawajcie kolarzom napojów w szklanych naczyniach, lub tłukących się,

● napoje należy podawać w następujący sposób: stojąc po prawej stronie szosy w kierunku jazdy kolarzy, podnieść ku górze w lewej ręce nieflukacy sie kubek (nie wolno podawać napojów w kubkach), w odległości kilkudziesięciu metrów przed nadjeżdżającym kolarzem, później opuścić kubek do wysokości kierownicy roweru kolarza i biec w kierunku jazdy. Kiedy kolarz schwyta kubek, natychmiast zejść z szosy



A. Voorby, nowa rekordzistka świata na 100 m stylem motylkowym.



## Dewizy już są

## Przyjazd hokeistów Kanady i USA wydaje się realny

OD KILKU lat, przed rozpoczęciem sezonu PZHL zapowiadał, że korzystając z pobytu hokeistów kanadyjskich na mistrzostwach świata w Europie, będzie czynił starania o zaproszenie ich do Polski. Niestety

jednak dotychczas kończyło się tylko na zamierzeniach.

Również i w nadchodzącym sezonie PZHL występuje z podobnymi planami. Tylko, że tym razem są one bardziej realne. OIÖZ GKKF przydzielił hokeistom na sprowadzenie reprezentacji Kanady dotację dewizowe w wysokości 2.500 dolarów. Przed rokiem Kanada za dwa mecze w Polsce żądała 1.500 dolarów. O ile więc tegoroczne warunki hokeistów z klonowym liściem byłyby takie same, to przydzielone dewizy wystarczyłyby nawet na sprowadzenie na nasze lodowiska reprezentacji USA.

Pertraktacje w tej sprawie są już w toku. O ile zostaną one uwięzione pomyślnym rezultatem, to doskonałych hokeistów z Północnej Ameryki oglądaliśmy w Polsce jeszcze przed mistrzostwami świata w Oslo, tzn. mniej więcej w połowie lutego przyszłego roku. Kanadyjczycy i reprezentacja Stanów Zjednoczonych grałyby w Łodzi, Warszawie i Katowicach. (z. o.)

## Bob Mathias w roli „gwiazdy filmowej“

AMERYKANIN Bob Mathias, słynny mistrz olimpiady w 10-boju, został ostatnio „gwiazdą filmową“.

Nakręcił już film o sobie samym, a teraz podpisał kontrakt na produkcję dalszych filmów.

Podczas wywiadu dla prasy, Bob Mathias oświadczył:

— Chciałbym grać w filmie, gdzie partnerkami moimi byłyby Marylin Monroe i Anita Ekberg. Nie dziwnego, że ma taki apetyt. Jest przecież 10-boista...

Robert zawsze lubił prace ogrodowe; teraz opowiadał, jakie kwiaty posadzi na wiosnę, a które krzewy będą usunięte.

— Ogród w Meadows jest trochę zaniedbany, ale przy odrobinie pracy można by z niego zrobić cacko — dowodził.

Jarrell słuchał tych wyjaśnień ze zdziwieniem, którego nie okazywał. Jak pogodzić te projekty Roberta z tak niedawno wypowiedzianym zamiarem couszuczenia Anglii? Skąd ta nagła zmiana nastroju, te plany na przyszłość? Czyżby... Nie śmiał sam przed sobą skonkretyzować, co przypuszcza — czy może czego się obawia...

Po wczesnym obiedzie wrócili razem do Londynu. Odwiedzili Sybillę do domu, ale nie weszli na górę, z czego była wyraźnie niezadowolona. Robert podał Smithowi adres Jarrella i pojechali dalej.

Ku zdziwieniu przyjaciela Barrett kazał szoferowi zaczekać, a sam poszedł bez słowa za Royem. W windzie nie odzywał się również. Dopiero gdy znaleźli się na górze, rozierzali się do pokoju i powiedzieli:

— Nieszczerólnie mieszkasz, Roy. Powinieneś poszukać czegoś przyjemniejszego.

— Z pewnością to zrobisz, kiedy tylko będę miał ustalony budżet — odrzekł tamten.

Barrett podszedł do pianina, otworzył wieko i z rozrządzeniem uderzył w klawisze.

— Zagraj co — zaproponował.

— Nie chcę się kompromitować. Nie ćwiczę teraz zębnie. A to pianino jest do niczego.

Robert powiedział nagle, jakby to była najnaturalniejsza rzecz w świecie:

— Wiesz zastanawiam się, czy nie pogodzić się z Sybillą.

Jarrell tego właśnie się spodziewał.

— Poczekaj jeszcze — odrzekł, wpadając w ton przyjaciela, jakby chodziło o blachostkę. — Wczo-

## Dwaj kolarcy mistrzowie Anglii

W ANGLII istnieją dwa kolarskie związki. Jednym z nich jest BRLC, drugim zaś NCU. Mistrzostwo Anglii na szosie związku BRLC zdobył w roku bieżącym Mike England, zaś mistrzem NCU został Stan Brittain. Wobec tego, że pierwsze nazwisko oznacza Anglię, drugie zaś Brytanie, nie ma teraz powodów do swarów pomiędzy konkurencyjnymi kolarskimi związkami, które zresztą serdecznie się nienawidzą.

## M. Adogan PORWANIE WE MGLE

ra! mówiliś co innego. Tak czy owak trzeba najpierw skończyć z jedną sprawą, a potem zaczynać drugą. Najpierw odnajdźmy małego.

— Czy masz coś przeciwko mojej żonie?

Czując w głosie przyjaciela cień rozdrażnienia, Jarrell odpowiedział tym razem poważniej:

— Nie o to chodzi, Bob, jaka jest twoja żona, tylko jak: jesteś ty. O pani Barrett nie mogę mieć wrobnionego zdania, bo jej prawie nie znam. Ale ciebie znam i widzę, że w tej chwili jesteś bardzo zmęczony a ludzie przemęczeni nerwowo nie powinni podejmować ważnych decyzji. Nie mówię ci: „idź w lewo“ ani „idź w prawo“, tylko: „zatrzymaj się na rozstajnych drogach i zastanów się spokojnie“. Ale na to, żeby się spokojnie zastanowić, trzeba skończyć z tą koszmarną sprawą porwania. Winięś to także i twojej żonie. Pomyśl, czym by to było dla niej, gdybyś do niej wrócił tylko po to, żeby po niedługim czasie tego żałować.

Barrett chodził przez chwilę po pokoju, a Jarrell zauważył w duchu, że znów więcej utyka.

— Jeszcze niczego konkretnego nie obiecywałem jej — powiedział Robert i przysiadł na skraju łóżka przyjaciela, skąd po chwili przeniosł się na krzesło. — Przyszłam ci się, że nawet boje się znów rozpoczynać z nią wspólne życie. Ale przecież jest dziecko, wierzę, że je odzyskamy...

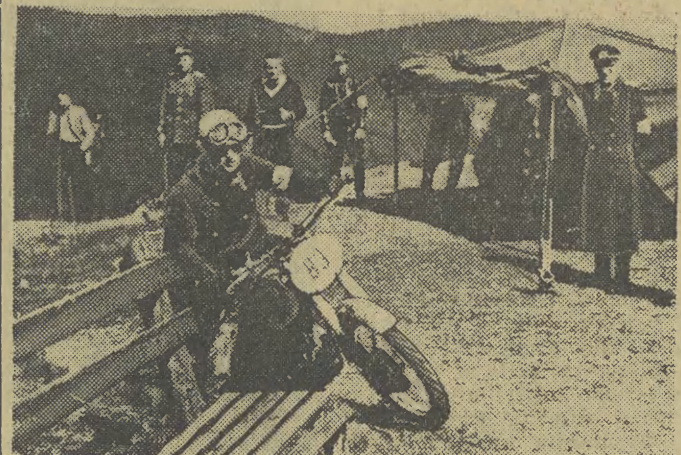
(45) Widząc, że przyjaciel chce coś powiedzieć, zrobił gest reka jakby go prosił, by mu nie przerywał.

— Tak, wiem, mógłbyś zwrócić mi uwagę, że dziecko nie urodziło się dzisiaj i że tak samo wiedziałem o jego istnieniu wczoraj czy przed miesiącem, kiedy dążyłem do porodu. Ale, choć nie potrafię tego wytłumaczyć nawet samemu sobie, dopiero teraz ten fakt iak gdvby dotarł do mojej świadomości. Gdy poczułem się o Lionela niespokojny, zdałem sobie sprawę, że jednakże ten małeć mnie obchodzi i że mam wobec niego obowiązki. Mógłbym wprawdzie rozejść się z Sybillą, dowieść jej winy i zażądać, by oddała mi syna. Ale trzeba by prowadzić proces. Rozumiesz, czym byłoby wywiekanie tych przykrzych spraw na światło dzienne. Rozumiesz także, czym byłoby dla Lionela pozbawienie go matki. To nie jest proste. Kiedy chodzi o innych, jesteśmy czasem skłonni do uproszczeń. Tak łatwo się wtedy mówi: niech się rozejda. Ale kiedy sami staniemy wobec takiej sytuacji, widzimy, jakie to jest wszystko skomplikowane, jak różnorodne p. ciaga za sobą konsekwencje. I dochodzimy do przekonania, że właściwie nie ma dobrego wyjścia, a każde jest złe.

— Właśnie dlatego trzeba działać z wielką rozwagą. Chodzi o to, żeby wybrać mniejsze zło. I nie tylko na dziś, ale na całe życie, twoje i dziecka.

— No i Sybilli — przerwał Barret. — Przecież mnie chodzi także o jej szczęście. Nie myśl, że mam co do niej złudzenia. Może miałem je kiedyś, ale rozwiły się już dawno. Wiem, że ma słaby charakter, że jest nieobliczalna, kapryśna, że nieraz koloryzuje i jest niezupełnie szczerą. Nie od dziś wiem o tych wszystkich jej brakach. Ale któż z nas ich nie ma? Czy dlatego, że moja żona nie jest idealną, nie mam dbać o to, żeby jej było względnie dobrze na tym świecie?

(Dalszy ciąg nastąpi)



(Fot. CAF)